

LEKTOR: Audycje Kulturalne w dobrym tonie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Słuchają Państwo Audycji Kulturalnych podcastu Narodowego Centrum Kultury. Moim gościem jest węgierski organista i pianista Lszlo Fassang. Dzień dobry.**

LÁSZLÓ FASSANG: Dzień dobry.

MARTYNA MATWIEJUK: **Wystąpi Pan dwukrotnie na Festiwalu Eufonie w Warszawie podczas sobotniego koncertu pod batutą Roberta Krużyka, a w niedzielę będziemy mogli usłyszeć Pana recital organowy, który z tych występów jest dla Pana większym wyzwaniem?**

LÁSZLÓ FASSANG: Myślę, że recital organowy, ponieważ muszę przygotować wiele utworów i znaleźć odpowiednią barwę dźwięku organów. Wczoraj miałem próbę w katedrze i wydaje mi się, że ma ona piękną akustykę, a organy brzmią bardzo dobrze. To dostarcza mi sporo motywacji i inspiracji dla utworów, które zagram.

MARTYNA MATWIEJUK: **Wiem, że każde organy są unikatowe. Nie ma na świecie dwóch takich samych instrumentów, ponieważ są zaprojektowane tak, by jak najlepiej brzmiały w danym miejscu. W jaki sposób zatem przygotowuje się Pan do gry na nowym instrumencie? Co zrobić, by wyczuć konkretne organy?**

LÁSZLÓ FASSANG: Dla mnie każdy instrument jest trochę jak istota ludzka. Musimy go poznać, to w pewnym sensie rozmowa z nim. Mogę mieć mnóstwo pomysłów, ale kiedy siadam do grania, to nagle redukują się one do pięciu, które rzeczywiście jestem w stanie na tych organach zrealizować. Z samego dźwięku organów też mogą wpływać nowe rozwiązania. To właśnie dlatego granie na tym instrumencie wydaje mi się tak interesującym. W każdym miejscu uczę się nowych rzeczy o muzyce.

MARTYNA MATWIEJUK: **A jak grało się Panu na organach bazyliki archikatedralnej?**

LÁSZLÓ FASSANG: Bardzo mi się podobały. To niezwykle inspirujący instrument. Klawisze są przyjemne w dotyku, mogę kontrolować każdy dźwięk. Jestem zadowolony. Brzmienie instrumentu jest właściwe, a ja, siedząc przy konsoli, jestem w stanie wszystko usłyszeć. Nie mogę doczekać się koncertu.

MARTYNA MATWIEJUK: **Zagra Pan m.in. utwory Chopina. Dla polskiej publiczności, w ojczyźnie kompozytora, zastanawiam się, czy doświadcza Pan jakiegoś rodzaju presji, może poczucia odpowiedzialności wykonując utwory kompozytorów w krajach ich pochodzenia. Z pewnością dla publiczności to będzie bardzo ważna część koncertu.**

LÁSZLÓ FASSANG: Zdecydowałem, że zagram te preludia Chopina ze względu na powiązanie z Ferencem Lisztem. Kompozytorzy się znali.

MARTYNA MATWIEJUK: **Byli przyjaciółmi.**

LÁSZLÓ FASSANG: Tak, przyjaźnili się w Paryżu. To preludium było potem grane na pogrzebie Chopina. To w pewnym sensie hołd dla niego. Mimo tego, że moim podstawowym instrumentem są organy, gram często jego muzykę na pianinie. Ciekawi mnie podejście do improwizacji prezentowane przez Chopina i Liszta. Byli też bardzo znanymi improwizatorami w czasach, kiedy improwizacja była językiem, w którym mówił każdy muzyk. To mnie inspiruje. To także wyzwanie. Utwory Liszta były opracowane na organy. W przypadku Chopina musiałem jednak znaleźć dobrą registrację.

MARTYNA MATWIEJUK: **Mówiąc o improwizacji, odniosę się do pana doświadczeń pedagogicznych, ale także do tego, co prezentuje pan na scenie. Co zrobić, by stać się dobrym improwizatorem? Czy improwizacji można się nauczyć, czy to jest raczej kwestia talentu?**

LÁSZLÓ FASSANG: Myślę, że każdy człowiek improwizuje, mówiąc w swoim języku. Dla mnie improwizacja w muzyce jest uczeniem się, jak wyrażać siebie w języku muzyki. Wydaje mi się, że każdy muzyk w pewien sposób improwizuje, występując na scenie, ponieważ nie da się zagrać dwa razy dokładnie tak samo. Oczywiście, przygotowujemy się. By być dobrym improwizatorem, trzeba być obecnym w każdym momencie grania. Trzeba podejmować decyzje. Kiedy gra się utwory klasyczne, podejmuje się decyzje dotyczące tempa, rubato, artykulacji, a zatem konkretny sposób gry jest determinowany w każdej chwili. Jeśli wykonujesz swoją własną muzykę, również możesz improwizować. Zmieniać decyzje dotyczące dźwięków i rytmu. W związku z tym każdy występ muzyczny jest według mnie improwizacją.

MARTYNA MATWIEJUK: **Tu pojawia się jednak pytanie o granice improwizacji czy interpretacji. Jak daleko interpretacja może się posunąć, by nie stracić prawdziwego znaczenia utworu?**

LÁSZLÓ FASSANG: Spójrzmy na to w odwrotny sposób. By naprawdę zrozumieć znaczenie dzieła, dla mnie niezwykle istotnym jest wyobrażenie sobie sposobu tworzenia muzyki jako improwizator i kompozytor. Dla przykładu, kiedy Chopin improwizował na fortepianie, robił to nie zastanawiając się, jak napisać tę muzykę. Dziś oczywiście znamy jego muzykę, nuty. Czasami łatwiej jest po prostu pomyśleć o akordzie Es-dur i sprawić, by dźwięki pianina brzmiały jak etiudy Es-dur Chopina. To nie jest najważniejsze, żeby zagrać każdy dźwięk tak, jak jest zapisany w nutach. Ważne jest to brzmienie i harmonia. Myślę, że to niezwykle istotne, by zrozumieć tę postawę improwizatora.

MARTYNA MATWIEJUK: **Podczas recitalu organowego zagra panów twory Ferencza Liszta oraz Zoltana Kodalya pojawią się również mniej znani węgierscy kompozytorzy. Który z nich jest dla pana szczególnie ważny?**

LÁSZLÓ FASSANG: Chciałbym powiedzieć o Zygmondzie Satmarim. To współczesny kompozytor. Miałem możliwość z nim pracować. Grałem już jego utwór. To swego rodzaju fantazja wokół tematu B-A-C-H. Mimo, że bardzo trudno to wychwycić. Pracowaliśmy wspólnie nad tą kompozycją. Wykonywałem ją kilka razy. Za każdym razem przychodził na próby. Przygotowywaliśmy registrację. To unikatowe doświadczenie, ponieważ mogłem uczyć się wprost od kompozytora. Uwielbiam to grać. Interpretując coś, nie możemy po prostu reprodukować zapisanych nut. Musimy je przetłumaczyć. Musimy je zrozumieć. Musimy odkryć znaczenie, które się za nimi kryje. A zatem gesty i emocje są ważniejsze niż same nuty.

MARTYNA MATWIEJUK: **W takim razie to zadanie było ułatwione, skoro miał pan okazję pracować z żyjącym kompozytorem. Mógł pan dyskutować z nim na temat tego, jak zagrać to najlepiej?**

LÁSZLÓ FASSANG: Tak, ja również przedstawiałem swoje propozycje, swoje pomysły na temat różnych sposobów grania. Satmari był niezwykle otwarty. Dzisiaj żyjemy w świecie, w którym bardzo dużą wagę przykładają się do perfekcji. Odbywa się mnóstwo konkursów muzycznych. Mamy nagrania CD i wielu muzyków uważa, że podczas występu wszystko musi być perfekcyjnie. Idealnie tak, jak chciał kompozytor. Ale nie mamy już możliwości spotkania się z Lisztem czy Chopinem. Kiedy jest szansa rozmowy z żyjącym kompozytorem, możemy odkryć, co zapisano w nutach. To może być coś zupełnie innego niż nam się wydaje.

MARTYNA MATWIEJUK: **Nie możemy się doczekać, by usłyszeć pana recital. Laszlo Fassang był dziś moim gościem. Bardzo dziękuję.**

LÁSZLÓ FASSANG: Dziękuję

LEKTOR: Audycje Kulturalne w dobrym tonie.